Rok XIII. Nr. 314 SOSNOWIEC, wtorek 15 listopada 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ...IA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a

TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97

...rekowe ...ce 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROW... Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC,

Żydzi kryją się po lasach

po ostatnich zajściach w Niemczech

BERLIN, 14. 11. Po wypadkach ostatnich dni cała ludność żydowska w Niemczech żyje pod terorem. W Berlinie tysiące żydów opuściło swe mieszkania i wędruje bezustannie z miejsca na miejsce, nie znajdując spokoju. Wielu żydów usiłowało znaleźć schronienie u swoich aryjskich znajomych lub przyjaciół. Setki rodzin żydowskich uciekło do lasów w okolice Berlina. Jak wynika z doniesień z prowincji, wystąpienia antysemickie były tam ostrzejsze niż w wielkich miastach.

Również z Monachium wyjechała znaczna liczba żydów, mimo, że wydany pierwotnie nakaz wydalenia wszystkich żydów z miasta został cofnięty. Znamiennym jest fakt, że w Monachium wykroczenia żydowskie połączone były z demonstracjami antykatolickimi. M. in. w sobotę wybito kilka szyb w pałacu kardynała Faulhabera.

Prasa niemiecka zastanawia się, w jaki sposób będzie przeprowadzone ściąganie kontrybucji. Kontrybucja w wysokości do dwóch tysięcy marek na głowę ściągana będzie prawdopodobnie w ten sposób, że na ten cel będą ściągane kwoty uzyskiwane przez przymusową sprzedaż w ręce niemieckie przedsiębiorstw żydowskich. Również przewiduje się zaliczanie na tę kwotę papierów procentowych i wartościowych, posiadanych przez żydów.

Synagogi w płomieniach

GDAŃSK, 14. 11. — W nocy z sobotę na niedzielę w Gdańsku, Sopotach, we Wrzeszczu stanęły w płomieniach synagogi.

Nim nadjechały straże pożarne, wnętrza synagog już spłonęły, a ogień wydostawał się na zewnątrz. Tłumy publiczność, mimo późnej pory przypatrywały się pożarowi.

Zakaz uczęszczania

NA WYŻSZE UCZELNIE

BERLIN, 14. 11. PAT. — Niemieckie Biuro informacyjne donosi: minister Rzeszy Prus wydał zarządzenie, przesłane telegraficznie rektorom wszystkich niemieckich szkół wyższych, na mocy którego udział studentów żydów w ćwiczeniach i wykładach, jak i wstęp do gmachów szkół wyższych jest zakazany.

Projekt ustawy, opracowywanej przez rząd Rzeszy, przewiduje całkowity zakaz uczęszczania żydów na wyższe uczelnie niemieckie.

Straszna katastrofa

w czasie wyścigów samochodowych

BUENOS AIRES, 14. 11. PAT. Wczoraj w czasie wyścigów samochodowych w Trassarroyos wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwuch zawodników.

Na zakręcie w pewnej chwili zderzyły się cztery samochody, biorące udział w wyścigach. Benzyna z rozbitych maszyn zapaliła się. Powstał straszliwy pożar. — Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, gdyż prawie że niemożliwem było wydobycie spod zwałów żelastwa rannych kierowców i mechaników.

Dwuch zawodników uległo całkowitemu zwęgleniu. Trzech mechaników i trzy osoby spośród publiczności zostały ciężko ranne.

Katastrofalne oberwanie się chmury

208 osób poniosło śmierć

TEHERAN, 14. 11. PAT. W pobliżu m. Nehavend nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. W krótkim przeciągu czasu katastrofa spowodowała śmierć 208 ludzi. Skutkiem gwałtownej ulewy oczekiwana jest powódź. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 150 domów.

Wykrycie tajnego banku dewizowego

Zlikwidowanie centrali czarnogiełdziarzy Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska

Okręgowy Inspektorat ochrony skarbowej po kilkumiesięcznych dochodzeniach wykrył tajny, żydowski bank dewizowy w Katowicach, będący dalszym ciągiem unieszkodliwionego w swoim czasie banku Naftalego Besera. Jak wiadomo — po ujawnieniu afery Besera, władze wydaliły go z granic Śląska. Obecnie przebywa on w Lodzi i oczekuje na proces, który już niebawem rozegra się przed sądem w Katowicach.

Na czele nowowykrytego tajnego banku stali Majer Bilczak i Icek, Mendel Wagner vel Izak Wagner.

Bank mieścił się przy ul. Piastowskiej 7, gdzie obaj wymienieni żydzi mieszkali i stanowił centralę zbytu i zakupu dla wszystkich czarnogiełdziarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Bilczak i Wagner uprawiali szmugiel walutowy przy pomocy własnej szajki przemytniczej, którą kierował mizernie zresztą przez nich wynagradzany — Antoni Fabisz z Chropaczowa.

Tego ostatniego udało się przychwycić na gorącym uczynku przemycania walut do Niemiec i w ten sposób zdobyto dowody przeciw całej bandzie. Obu żydów oraz Fabisza aresztowano.

Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Tym niemniej już dzisiaj nie ulega wątpliwości, że Bilczak i Wagner, w czasie swej rocznej działalności w Katowicach zdołali narazić Skarb Państwa na ogromne straty.

Pasażerowie w płonącej taksówce

Tragiczne zderzenie na ulicy w Poznaniu

POZNAŃ, 14. 11. Dzisiaj po południu zderzyła się na ul. Dąbrowskiej taksówka z wozem tramwajowym. Nastąpił wybuch benzyny, a samochód ogarnęły momentalnie płomienie. Przechodnie i obsługa tramwajowa pospieszyli z pomocą pasażerom, którzy daremnie usiłowali wydostać się z ognia. Z trudem wydobyto ciężko poparzonych: Jakuba Freya, jego siostrę Salomeę i Mariana Matuszewskiego. Pogotowie ratunkowe odwiozło poparzonych do szpitala. Stan ofiar jest ciężki.

500 gmin na Rusi

żąda przyłączenia do Węgier

BUDAPESZT, 14. 11. Zagadnienie Rusi staje się coraz bardziej aktualne. Rus bowiem w części swojej należącej do Czech jest, jak wiadomo, całkowicie odcięta od świata. Brak gazet sprawia, iż jedynym źródłem informacyj jest radio.

Na czeskiej Rusi Podkarpackiej ludność domaga się kategorycznie przyłączenie do Węgier. W 500 miejscowościach zapadły uchwały, żądające jak najszybszej likwidacji nienormalnego stanu rzeczy i odłączenia od Czecho-Słowacji całkowicie Rusi.

Dr. Ghvalkovsky jedynym kandydatem

NA PREZYDENTA CZECHO-SŁOWACJI

PRAGA, 14. 11. — Oficjalnie informują, iż jedyną kandydaturą na prezydenta republiki będzie kandydatura dotychczasowego ministra spraw zagranicznych dr. Chvalkovskiego.

Stanowisko rządu angielskiego

w sprawie zagadnienia kolonialnego

LONDYN, 14. 11. Premier Chamberlain na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin dał wreszcie sprawozdanie z rezultatów demarche, złożonego w Berlinie dla zaprotestowania przeciwko artykułowi „Angriffu", czyniącemu Churchilla i innych angielskich mężów stanu odpowiedzialnymi za zabójstwo von Ratha.

W odpowiedzi na interpelacje w sprawie zagadnienia kolonialnego Chamberlain przypomniał deklarację Baldwina z dnia 18 grudnia 1935 r. głoszącą, iż nie może być mowy o przekazaniu brytyjskich kolonij lub terytoriów mandatowych bez należytego uwzględnienia interesów wszystkich odłamów ludności, zamieszkującej wspomniane terytoria.

Premier Chamberlain oświadczył dalej, że rząd brytyjski nie poweźmie żadnej decyzji w tej sprawie przed wyczerpującym jej omówieniem przez parlament.

Poza tym premier oświadczył, iż nie będzie towarzyszył angielskiej parze królewskiej podczas jej podróży do Kanady projektowanej w maju przyszłego roku.

Plac Marsz. Ś...

W CHĘCI...

KIELCE, 14. 11. Z oka... ...a odzyskania Niepodległości rada ...sta Chęcin nazwała rynek miejscowy placem Marszałka Śmigłego Rydza.

Narada na Zamku

WARSZAWA, 14. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza, pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Prez. Smetona

wybrany na dalsze 7 lat

KOWNO, 14. 11. PAT. Dziś odbyły się wybory prezydenta Republiki Litewskiej dokonane przez 720 przedstawicieli wybranych w dniu 4 listopada. Kandydatura obecnego prezydenta Antoniego Smetony była jedyną.

Został on wybrany na dalsze 7 lat 118 głosami przy dwuch powstrzymujących się od głosowania. Prezydent Smetona złoży przysięgę 12 grudnia br.

25 listopada

SESJI NOWEGO SEJMU I SENATU.

WARSZAWA, 14. 11. Prawdopodobnie 25 bm. nastąpi zwołanie sesji Sejmu i Senatu w celu ukonstytuowania się nowoobranych Izb Ustawodawczych. Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się nowoobranych Izb rozpocznie się sesja budżetowa parlamentu.

W międzyczasie należy się spodziewać zgłoszenia przez rząd premiera Składkowskiego dymisji na ręce P. Prezydenta Rzplitej. Będzie to jednak tylko dymisja zwyczajna, która nie zostanie przyjęta

Podwyżka podatków i przedłużenie czasu pracy

Reformwanie gospodarki francuskiej

PARYŻ, 14. 11. — Ogłoszenie 30 dekretów, stanowiących pierwszy etap 3 letniego planu min. Reynauda, zaskoczyło, a nawet oszołomiło opinię publiczną francuską, która na ogół zgodnie przyznaje ministrowi skarbu ogromną odwagę decyzji.

Ale po przeczytaniu litanii dekretów z zaniepokojeniem stwierdziła, jak poważne ciężary nakładają one na wszystkich na rzecz naprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Jeden z dzienników pisze ironicznie, iż wszyscy we Francji chcieliby uzdrowienia finansów kraju, ale nikomu nie podoba się to, że list będzie kosztował obecnie 90 cnt zamiast 65 a paczka popularnych papierosów tzw. „gauloises" — 3 frs. 50 zamiast 3 frs.

Nowe obciążenia obywateli są istotnie bardzo rozległe. Za gospodarkę „frontu ludowego" zapłacą Franzuci:

nadzwyczajnym podatkiem od uposażeń, podwyższeniem podatku dochodowego o 30 proc.,

zwiększeniem podatków konsumpcyjnych od kawy, cukru, tytoniu, wina i benzyny.

Poza tym zniesienie kontroli cen grozi podrożeniem kosztów życia, tak i obywatel jest uderzony podwójnie.

Min. Reynaud oświadczył dziennikarzom, iż osoba jego stanie się zapewne bardzo niepopularną. Fakt ten jednak nie interesuje go, gdyż zadaniem jego jest wyprowadzenie Francji z niezwykle niebezpiecznej sytuacji.

Minister stwierdził, że Francja musi powiększyć o 40 procent swą produkcję.

Francja nie może jednocześnie utrzymać swego standartu życia, przygotować swą obronę i odpoczywać przez dwa dni w tygodniu. Dlatego musi pracować znów 6 dni w tygodniu. Dotąd Francja żyła z kapitału, ale ten stan nie może trwać dłużej.

Wielkie dzienniki informacyjne twierdzą, że plan min. Reynauda jest jedynym możliwym i stanowi ostatnią próbę uratowania sytuacji gospodarczej i finansowej Francji metodami ustroju kapitalistycznego.

Szereg dzienników wyraża jednak obawy by cała akcja min. Reynauda nie została zagrożona przez brak stabilizacji rządu we Francji.

Śmiertelny finał

SĄSIEDZKIEGO SPORU

Niesamowita tragedia rozegrała się we wsi Różemiec w pow. biłgorajskim

W nocy zrobiwszy podkop pod chatę, dostał się do mieszkania Franciszka Pokrywki lat 37 jego sąsiad 24 letni stolarz Lis i uzbrojony w brzytwę zadał Pokrywce szereg ran w szyję i twarz.

Gdy napadnięty zasłonił twarz rękami napastnik obciął mu kilka palców, a następnie przez podokp uciekł do swego mieszkania, gdzie poderżnął sobie gardło brzytwą.

Przewieziony do szpitala napastnik niebawem zmarł. Ciężko ranny Pokrywka walczy ze śmiercią.

——oOo——

„Wampir Przemyśla"

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

W więzieniu sądu okręgowego w Przemyślu, usiłował popełnic samobójstwo przez połknięcie ołowianej łyżki Józef Mielnik, „wampir Przemyśla", przebywający w śledztwie w związku z zabójstwem ś. p. Depki, wieśniaka, którego Mielnik zadusił na polach bakończyckich aby go następnie obrabować z gotówki w kwocie 130 złotych.

Mielnik ma już na sumieniu jedno mordestwo, popełnione w identyczny sposób. Został on umieszczony w szpitalu

Zniknięcie Poli Negri z Berlina

Czyż by osadzono ją w obozie koncentracyjnym?

Przed paru tygodniami znikła nagle z Berlina artystka filmowa Pola Negri.

Początkowo przypuszczano, że artystka wyjechała do Wenecji, gdzie lubiła przebywać, ale nieobecność jej przedłużała się, a cudzoziemscy dziennikarze sprawdzili już, że w żadnym punkcie

nie przekroczyła ona granicy Niemiec.

Wspaniały apartament, jaki Pola Negri zajmowała w jednym z luksusowych domów na Unter den Linden pozostaje nadal w tym stanie, w jakim artyska opuściła go między 10 a 12 września.

Wszystkie jej osobiste bagaże, ubrania, futra, bielizna, biżuteria, ulubione cacka zostały na miejscu.

Natomiast do mieszkania nie dociera żadna korespondencja, aczkolwiek Pola Negri prowadziła bardzo ożywioną wymianę listów ze swymi znajomymi i przyjaciółmi.

Czyżby Pola Negri osadzoną była w obozie koncentracyjnym w Dachau?

Przyjaciele artyski twierdzą, że padła ona ofiarą intrygi dwóch kobiet, które były wrogo usposobione do niej. Wymieniają nawet ich nazwiska: Leni Riefenstahl i księżna Stefania Hohenlohe von Wildenburg-Schillingfurst.

Między tymi trzema kobietami wrzała ukryta walka, która z nich zdoła zdobyć wpływ na bardzo wysoko postawioną osobę

Sensacyjny proces

we Lwowie

Przed Sądem Grodzkim we Lwowie toczyła się sensacyjna rozprawa na skutek oskarżenia prywatnego, wniesionego przez adwokata z Będzina dr. Stanisława Steigera przeciw odwokatowi z Krakowa dr. Adamowi Pozowskiemu, obwinionemu o to, że w dniu 15 lutego br. na rozprawie przed lwowskim sądem przysięgłych jako obrońca inż. Adama Doboszyńskiego w swym przemówieniu końcowym twierdził iż Steiger rzucił bombę na b. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i został uwolniony.

Sąd postanowił powołać jako świadków prokuratorów dr. Olberka i Olszewskiego i redaktora Zduńczyka na okoliczność treści przemówienia obrończego adw dr. Pozowskiego w procesie inż. Doboszyńskiego, a w sprawie powołania świadków obrony zastrzegł sobie decyzję na później.

W tym stanie rzeczy odroczono rozprawę do dnia 13 stycznia 1939 r.

W telegraficznym skrócie

POŻYTECZNA INOWACJA NA KOLEJACH WŁOSKICH.

Zarząd kolei włoskich przeprowadził ma w najbliższym czasie probę urządzenia wozów sypialnych III klasy przy zastosowaniu wiszących humaków. Pasażerowie III-ej klasy będą mogli korzystać z tych miejsc do spania za małą dopłatą do biletu jazdy. Zaprojektowana ta inowacja będzie przede wszystkim dużym udogodnieniem dla sportowców zimowych, którzy udając się na narty do jakichś oddalonych miejscowości, odbywać będą mogli podróż w nocy w wygodniejszych warunkach.

SKRADLI.. DZWON Z KOŚCIOŁA

W Quincy w Ameryce wydarzyła się kradzież, jakiej napewne nie zanotowały dotąd nigdzie kroniki policyjno - kryminalne. Oto pod osłoną nocy w miasteczku tem ukradziono wielki dzwon z kościoła Jako sprawcę czynu aresztowano nazajutrz pewnego kupca, który zeznał, że skradł ów dzwon przy pomocy dwu wspólników i że bodźcem do tej kradzieży był dlań, że dźwięk tego dzwonu przeszkadzał mu spać nad ranem...

——oOo——

Kiedy nabywa się prawo

DO RENTY STARCZEJ.

Prawo do renty starczej nabywa ubezpieczony zasadniczo z chwilą ukończenia 65 lat życia. Wyjątkowo jednak ubezpieczony mężczyzna, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej 480 miesięcy składkowych (policzalnych) nabywa prawo do renty starczej z chwilą ukończenia 60 lat życia, natomiast ubezpieczona kobieta po przebyciu co najmniej 420 miesięcy składkowych (policzalnych) nabywa prawo do renty starczej z chwilą ukończenia 55 lat życia.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

105)

Istotnie, odrobina świeżego powietrza dochodziła tędy gdzieś z korytarza. Doznali znacznej ulgi, ale niemniej pocili się ogromnie i ciężar z piersi nie schodził.

— Może doczekamy jednak tego szczęśliwego przypadku? — szepnął Kulka.

Nikt mu nie odpowiedział. Liczenie na przypadek w tym wypadku było tylko próżnym łudzeniem się, że coś przyjdzie do nich takiego, co umożliwi im wyzwolenie. Nie było żadnej nadziei na to, a jednak ci ludzie łudzili się przecież. I to było zrozumiałe. Nie ma człowieka na tym słonecznym globie, który nawet na moment przed śmiercią nie wierzyłby, iż może przyjść jeszcze wyzwolenie.

Dokoła panowała cisza głucha, cisza podziemi, gdzie nic się nie dzieje. Z poza drzwi żelaznych i kowanych ćwiekami nie dochodził najmniejszy odgłos jakiegokolwiek życia. Gdzież podzieli się ludzie, którzy jeszcze przed paru godzinami kręcili się tutaj, ci sami ludzie, którzy zamknęli ich w tym podziemiu? Gdzież owe maszyny, które gdzieś w oddalonej części podziemi przetaczały wozy i przewoziły materiały? Dlaczego nic nie słychać? Dlaczego nie dochodzi tutaj najmniejszy odgłos z oddali?

Czterech ludzi siedziało przy drzwiach, przycisnąwszy usta do niewidocznych prawie otworów, milcząc. Duszność ugniatała im piersi, serca biły przyśpieszonym rytmem, pot strugami zlewał całe ciała.

Stwierdziwszy absolutną niemożność wydostania się stąd, nie podejmowali już żadnych dalszych prób. Siedzieli tylko skuleni, milczący i zgorączkowani i czekali na przypadek, o którym mówił Kulka ale ten przypadek nie nadchodził. Czy nadejdzie?

Mijały godziny długie jak wieczność, w których nic się nie działo i nic się nie zmieniło. Ta sama cisza dokoła panowała wszechwładnie, ta sama cisza dzwoniła wszystkim w uszach, jak dzwony bijące na ich własnym pogrzebie.

Wreszcie Kulka znowu się podźwignął.

— Wstańcie —rzekł krótko. — Jeżeli mamy umierać, umrzemy, ale wykorzystajmy wszystkie możliwości.

— W jaki sposób? — podniósł głowę Płotka.

— Trzeba próbować raz jeszcze wydostać się stąd.

Kulka podniósł łom żelazny z betonowej podsadzki i podszedł z nim do drzwi. Spróbował wsadzić go między drzwi i framugę, ale łom okazał się zbyt grubym.

— Trzeba ten drąg zaostrzyć na betonie i wbić go siłą między drzwi i i odrzwia.

Jeden z wywiadowców wziął w milczeniu żelazo z rąk Kulki i usiadłszy na podłodze, zaczął go trzeć z jednej i drugiej strony, a gdy zmęczył się zastąpił go drugi wywiadowca i tak kolejno, jeden po drugim, ostrzyli żelazny łom na betonie, próbując doprowadzić go do takiej cienkości, aby móc nim podważyć drzwi. Była to syzyfowa praca, obliczona nie na godzinę i nie na dwie. Lecz oni nie martwili się tym zbytnio. Ta praca musiała być wykonana. Ostrząc żelazo, wierzyli wszyscy czterej najmocniej, że tylko od cienkości tego żelaza zależy ich wolność i życie, więc pracowali nad miarę sił, w dusznej kamerze podziemnego miasta wojennego.

I znowu upłynęły długie godziny, aż wreszcie Kulka ujął znowu łom i podszedł do drzwi. Ostrze żelaza zagłębiło się nieznacznie w niewielką szparę, ale to jeszcze nie rozstrzygało niczego. Płotka zaczął szukać jakiegoś twardego i ciężkiego narzędzia, którym możnaby wbić łom i wyważyć drzwi. Rozbił tedy jedną i drugą pakę z jakimiś narzędziami i częściami uzbrojenia i wybrawszy kawał ciężkiego stopu, zaczął nim wbijać łom w szparę. Rozległ się donośny huk, który napełnił wszystkie sąsiednie korytarze i całą komorę ponurymi grzmotami.

Kulka trzymał łom i obserwował skutek uderzeń w jego łeb, powtarzając co chwila:

— Idzie, idzie... Mocniej, jeszcze mocniej...

Łom rzeczywiście pogrążył się w szparę i drzwi zgrzytały raz za razem, aż w końcu, kiedy obaj wywiadowcy nacisnęli potężnie łom, nastąpił głośny trzask łamiącego się zamku i drzwi odskoczyły na zewnątrz. Z czterech ludzkich gardeł wydarł się radosny krzyk triumfu. Wybiegli natychmiast na korytrz i nie mogąc opanować ogromnej radości, zapalili cztery lampy elektryczne i snopami światła obrzucili korytarz.

XXVII

DECYDUJĄCA WALKA

Prof. Aleksander Bock spotkał porucznika Webera na schodach instytutu i obrzucił go dziwnym wzrokiem. Porucznik wydał mu się jakimś nieswoim, nienaturalnym, jakby pozostawał w gorączce.

d. c. n.

Zaczynamy trzecie dziesięciolecie

Minął podniosły dzień 20-lecia. Przeżywaliśmy go wśród radosnego nastroju, w poczuciu dumy i szczęścia. Radowały się nasze oczy i nasze serca widokiem barw narodowych, ozdabiających frontony domów, widokiem trzech postaci: Wskrzesiciela Niepodległości, Głowy Państwa i Wodza Naczelnego, wszędzie z okien i balkonów spoglądających na odświętnie ubrane tłumy ludu, spieszące na nabożeństwa, obchody, uroczystości szkolne, akademie. Radowały się oczy nasze i serca nasze rytmem marszu żołnierskiego, wspaniałą postawą naszego wojska, defilującego przed swymi dowódcami.

Minął dzień radosnych uroczystości, jakże odmienny od tych rocznic, które obchodzili ojcowie, święciły cztery pokolenia, zrodzone w niewoli. Już nie tęsknota za wolnością i marzenie o własnym państwie stanowi rys główny naszych obchodów i uroczystości narodowych, lecz świadomość wolności i siły, pewność bytu państwowego, głęboko nasze mózgi przenikające uświadomienie, żeśmy tych lat dwadzieścia, które nas przegradzają od chwili Odrodzenia, nie zmarnowali, żeśmy je wypełnili pozytywną i twórczą pracą zbiorową.

Dokonał się bowiem — jak to określił w przeddzień 20-lecia w swym przemówieniu do ogółu obywateli Pan Prezydent Rzplitej — „przełom w sposobie naszego myślenia“.

Wytłumaczył nam też Pan Prezydent istotę i znaczenie tego przełomu.

Polega on na tym, iż „dziś wiemy już, że treść historji każdego nowego dziesięciolecia zależeć będzie przede wsystkim od nas samych“, że „chcąc właściwie oceniać teraźniejszość i budować hasła dla przyszłości, musimy stale mieć przed wzrokiem i sumieniem narodowym obraz naszej przeszłości“.

Ten obraz przeszłości stanowi bowiem ostrzegawcze „memento“. Uczy nas ta przeszłość, jak łatwo marnować można zwycięstwa i jak trudno okupić „setką bohaterskich wysiłków jedną klęskę“. Uczy nas ta przeszłość, jak fatalne pociąga za sobą następstwa rozbicie i rozproszkowanie sił społecznych, jak tragiczne wprost skutki ma brak siły władz rządzących i brak posłuchu dla tych władz.

Z tym ponurym obrazem przeszłości, tym widmem minionych czasów, walczył Józef Piłsudski i Jemu przede wszystkim zawdzięczamy „przełomu w sposobie naszego myślenia“ On to — jak to Pan Prezydent określił — uczył nas, „iż winniśmy jednoczyć się dla potęgi Polski“, On wciąż nam mówił, że „rozum i konieczność utrwalenia niepodległości Polski wzywają nas do współdziałania“.

Nie sądźmy jednak, by to utrwalenie niepodległości było obecnie łatwiejsze, niż przed 20-tu laty. Takby się pozornie zdawało; mamy przecież za sobą szereg wielkich osiągnięć i doświadczeń... W rzeczywistości jednak jest inaczej. „11 listopada 1918 — przypomina nam Głowa Państwa — słabość nasza wystarczała do zabezpieczenia Polski wobec słabości i upadku wielu potęg świata. Dziś siła i praca innych narodów wymaga pracy i siły — zwartej i czujnej — całego narodu polskiego“.

Ta świadomość musi nam stale towarzyszyć, gdy rozpoczynamy trzecie dziesięciolecie Niepodległości, gdy po podniosłych nastrojach dnia 11 listopadowego wkraczamy w trud i pracę codziennych dni.

Treść tego nowego dziesięciolecia musi być wypełniona „zwartym i czujnym“ wysiłkiem.

M. N.

Batarie skierowane na Zachód

Angielscy mężowie stanu pod obstrzałem

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia“)

Londyn, w listopadzie.

Kanclerz Rzeszy Hitler atakuje raz po raz w swoich przemówieniach wybitnych polityków angielskich zarówno z Partii Pracy jak konserwatystów. Spokojna i flegmatyczna opinia angielska zaczyna reagować na ten objaw, poczyna się nawet denerwować.

Zwracają tu ogólnie uwagę, że osobiste ataki przeciw tym, których się uważa za przeciwników politycznych, są w stosunkach międzynarodowych i z zwyczajach dyplomatycznych rzeczą na ogół nową.

Adolf Hitler posługuje się od dawna metobą ataków personalnych. Leżą one w stylu metod politycznych narodowego socjalizmu. Stanowią one pewien środek autoreklamy podkreślającej, że zerwało się z dawnymi metodami ,jakoby nieskutecznymi, że zarzucił się zawiły i niejasny styl dawnych kancelaryj dyplomatycznych i przemawia się prostym zrozumiałym ludowym językiem.

Zwolennicy, słuchając tego rodzaju wystąpień, nabierają przekonania, że mówca nie boi się nikogo i niczego, rżnie prawdę, nie pytając o konsekwencje i gwałtownością swoich wystąpień zmusza przeciwnika do milczenia, a w ślad za tym do ustępstw.

Impet personalny Hitlera w wysokim stopniu zadecydował o jego przewadze w pertraktacjach osobistych z premierem Chamberlainem. Chamberlain jakby dotąd jeszcze nie otrząsnął się z wrażenia, które odniósł w Berchtesgaden, w Godesberg i w Monachium. Skoro metoda kawaleryjskiego ataku okazała się raz skuteczna, to czemu nie stosować jej dalej. Chamberlain zachęcił pośrednio Hitlera do tego rodzaju wystąpień.

Pod obstrzałem pełnego impetu i zapalczywości mówcy, którym jest kanclerz Rzeszy, znaleźli się politycy konserwatywni, Churchill, Eden, Duff Cooper i przewódcy partii pracy Attlee i Greewood.

Pierwsi zasłużyli sobie na zły stopień u kanclerza Niemiec, jako zwolennicy energiczniejszego tonu w stosunku do Niemiec i jako kandydaci do tek ministerialnych, drudzy zaś jako przeciwnicy ideologiczni i na równi z pierwszymi zwolennicy zwiększenia sił zbrojnych angielskich.

Hitler ogniem huraganowym swoich ataków oratorskich zasypuje od pewnego czasu front angielski. Baterie niemieckie skierowane zostały na zachód. Metoda osobistego atakowania przeciwnika w sporach i polemikach międzynarodowych wyrobiła się w walce politycznej z Austrią i Czechosłowacją, w konsekwentnym osaczaniu głównych mężów stanu strony przeciwnej Dollfusa, Schuschnigga czy Benesza. Ten sam proceder przenosi się obecnie na przedmiot znacznie większy, jakim jest Anglia. Chodzi o ogłuszenie partnera w grze dyplomatycznej, o zrujnowanie jego wytrzymałości nerwowej. Daje się angielskiemu wyborcy wielokrotnie do zrozumienia, że jeśli chce ratować pokój, to nie powinien dopuścić do tego, aby Churchill czy Attlee i Eden czy Greewood mogli kiedyś dojść do władzy.



HITLER

Propaganda hitlerowska w stosunkach zarówno wewnętrznych, jak zewnętrznych posługiwała się metodą wielokrotnego powtarzania jednego tematu, jednej myśli, jednego aforyzmu, skupiała swój atak na jednym przedmiocie czy przeciwniku, aby osiągnąwszy swój cel, przystąpić z równą energią do ofenzywy na następnej linii.

Tym się właśnie tłumaczy dlaczego Hitler chwilowo nie atakuje polityków francuskich, wyjątek zrobił jedynie ostatnio dla posła prawicowego i redaktora dziennika paryskiego „L'Epoque“, Henryka de Kerillisa, który w czasie ostatniej debaty w pałacu Burbońskim na temat polityki zagranicznej rządu Daladier bardzo ostro wystąpił przeciw ustępstwom, poczynionym w Monachium. Kanclerz niemiecki jest zdania, że o stanowisku Francji decyduje stopień przekonania o solidarności z Anglią, o pewności pomocy z tamtej strony. Atakując Anglię obchodzi od tyłu pozycje francuskie.

Ale nie jest rzeczą pewną, czy Hitler, stosując tę metodę, uwzględnił należycie psychologię angielską.

Prawdopodobnie nie docenił angielskiej dumy narodwej, tkwiącej głęboko w każdym Angliku, choć nie zwykł obnosić się z nią ani afiszować jej na zewnątrz. Kto wie, czy Hitler atakami swoimi nie przyczynia popularności przedmiotom swoich ataków i nie osłabia pozycji ustępliwego i ostrożnego Chamberlaina?

Opinia angielska poczyna się niecierpliwić, żąda od gabinetu, aby zaprotestował przeciw atakom, wychodzącym z Niemiec.

Ostatnie wybory uzupełniające do Izby Gmin w Dertford, w których dotychczasowy mandat konserwatywny przeszedł w ręce polityki porozumienia za wszelką cenę i Partii Pracy, wskazują na to, że opinia angielska zaczyna się odnosić krytycznie do ustępstw, reprezentowanej przez premiera Chamberlaina.

P. A. A

Na szpaltach pism

Ponura groteska

Na temat ogłoszonego przez ministerstwo skarbu nakazu zgłoszenia i zaofiarowania do skupu waluty ulokowanej przez obywateli polskich za granicą „Kurier Czerwony pisze:

„Państwo nie może dłużej godzić się z faktem, że obywatele jego lokują kapitały za granicą. Nie może godzić się z takim stanem, że pewne osoby, nie mając zaufania do własnego państwa, „na wszelki wypadek“ usiłują zabezpieczyć swe mienie, umieszczając je w obcych „pończochach“, wykazując potępienia godny brak poczucia obywatelskiego.

Pieniądze, umieszczone za granicą nie przynoszą krajowi żadnej korzyści, podczas gdy ulokowane w inwestycjach krajowych przyniosą zyski ogółowi społeczeństwa a tym samym i jego właścicielowi. To winni zrozumieć ci wszyscy, którzy ukrywają kapitały poza granicami Rzeczypospolitej“.

Na ten sam temat „Gazeta Polska“ we wstępnym artykule dodaje:

„Odczuwamy brak kapitału i kapitały posiadane muszą być wykorzystane najbardziej owocnie.

I cóż obserwujemy od lat? Oto niezasobna, uboga kapitałowo Polska finansuje za pośrednictwem swych płochliwych kapitalistów i rentierów zasobne gospodarki państw obcych. Bo czymże są owe liczne, bardzo liczne miliony złotych, będące własnością mieszkańców Polski, a ulokowane zagranicą — jak nie... pożyczką, udzieloną przez nas Anglii, Szwajcarii, Stanom Zjednoczonym! Zaiste, groteska i to — przyznać trzeba — ponura...“



Pan Prezydent RP. prof. dr. Ignacy Mościcki wręcza na placu ćwiczeń w Cieszynie Zachodnim dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej "Śląsk" gen. Władysławowi Bortnowskiemu insygnia orderu Polonia Restituta.

Na froncie politycznym

TYLKO 11 BYŁYCH SENATORÓW WYBRANO PONOWNIE

Na ogólną liczbę 64 senatorów, wybieranych przez kolegia wyborcze wybrano ponownie tylko 11, a mianowicie: pp min. Becka (Warszawa) Dąbrowskiego (Warszawa) Roga (woj. warszawskie), Prystora (Wilno) Lechnickiego (Lublin) Pulnarowicza (Lwów) Galicę (Kraków) dra Głowackiego (Poznań) gen. Zarzyckiego (Stanisławów), Kornkego i Grajka (Śląsk) Nie wybrały żadnego z byłych senatorów nast. województwa: Białystok, Kielce, Kraków,Łódź Nowogródek Polesie, Pomorze Tarnopol, Wołyń, a zatem na 16 województw 9.

* * *

Spośród senatorów rozwiązanego Senatu, odgrywających wybitniejszą rolę, nie wybrano ponownie płk. Jagrym Maleszewskiego, W Malinowskiego, prezesa Malskiego. notariusza Jeszkę, kurat Chrzanowskiego, b. premiera Jędrzejewicza, ks Janusza Radziwiłła . b. min. Michałowskiego, Jaroszewiczowa, dra Kwaśniewskiego, prof. Michałowicza, prezesa Kleszczyńskiego, kpt. Lipińskiego — sekr BBWR w Krakowie, prof. uniw. Ehrenkreutza, wojew. Siedleckiego, ziemianina Siudowskiego, insp. szkolnego Seiba (wybitny Wyzwoleniec) b. premier Kozłowskiego ziemianina Gołuchowskiego, Olewińskiego, Rdułtowskiego, Gwiżdża.

UZBROJONO GWARDIA HUCULSKA NA RUSI ZAKARPACKIEJ

Rząd karpato ruski zorganizował uzbrojoną gwardię, której członkowie rekrutują się przeważnie z huculów. Gwardia ta pełnić będzie służbę w swych charakterystycznych ludowych strojach huculskich.

Pracowite posiedzenie zarządu
Kieleckiej Izby Rzemieślniczej

W Kielcach odbyło się posiedzenie Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Edwarda Balcera.

Po zatwierdzeniu protokułu z ostatniego posiedzenia Zarządu dyrektor izby złożył sprawozdanie rachunkowe za wrzesień b. r. które zatwierdzono. Budżet Izby na 1939 rok, po obszernej dyskusji uchwalono w sumie zł. 186.700. — po stronie dochodów i wydatków. W związku z zaliczeniem do rzemiosł koncesjonowanych zawodów instalatorów elektrotechnicznych, wodociągowych i kominiarstwa — postanowiono upoważnic Prezydium Izby do nadawania sprawom dyspens (na powyższe rzemiosła) takiego toku postępowania jaki wymagać będzie potrzeba ustalenia stopnia uzdolnienia zawodowego petenta **nadto sprawy załatwione przez komisje egzaminacyjne Izby Przemysłowo-Handlowe w Sosnowcu załatwić zgodnie z wnioskami tych komisyj; upoważniono prezydium Izby do powołania komisyj kwalifikacyjnych dla zawodów koncesjonowanych w Kielcach, Sosnowcu, Radomiu i Częstochowie.**

Po zapoznaniu się z normami średniej dochodowości, ustalonymi przez Min. Skarbu na 1938 r. Zarząd Izby stwierdził jednogłośnie, że normy te przekraczają faktyczną zdolność płatniczą warsztatów rzemieślniczych nie odpowiadają ich rentowności, a zwłaszcza odbiegają od wniosków Izb Kieleckiej, przedłożonych Min. Skarbu.

Stwierdziwszy powyższe Zarząd Izby postanowił wystąpic do Związku Izb Rzemieślniczych z apelem o podjęcie energicznej akcji, zmierzającej do obniżenia gospodarczego nieczasadnionych norm dochodowości w takim stpniu, aby odpowiadały wnioskom Izby, przedłożonym we właściwym czasie Min. Skarbu.

Upoważniono Predydium izby do zorganizowania kursów dla kandydatów na czeladników i mistrzów w zawodach budowlanych w 1939 r.

Zarząd Izby przyjął do wiadomości poczynania Prezydium w sprawie organizowania kursów na kandydatów na czeladników w wykonaniu okólnika Min. Przem i Handlu w sprawie ulgowych egzaminów czeladniczych.

Również przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dokonanych prac wstępnych w dziedzinie przygotowania materiałów do akcji propagandy bezpieczeństw i higieny pracy na terenie rzemieślniczych warsztatów. W związku z tym postanowiono prace powyższe kontynuować zgodnie z zaleceniem Min. Przem. i Handlu i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ten sposób, aby opracowany plan akcji mógł być realizowany już w 1939 r. przy poparciu finansowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W dziale uprawnień przemysłowych oraz spraw mistrzowskich i terminatorskich, egzaminów mistrzowskich i czeladniczych—Zarząd rozpatrzył 40 spraw, nadto w dziale pomocy finansowej przyznano subwencje i pożyczki: na wydawnictwo „Rzemiosło" w Warszawie, Towarzystwu Rzemieślniczemu w Miechowie Cechom w Ostrowcu Świętokrzyskim i Towarzystwu kształcenia kobiet w Radomiu.

Młodzież szkolna w Zagłębiu
w dniu Święta Niepodległości

Doroczne, a w roku bieżącym specjalnie uroczyście obchodzone święto Niepodległości, było dniem, który wstrząsnął umysłami i sercami całego społeczeństwa na wszystkich jego szczeblach.

Bardzo poważny udział w uroczystościach tego dnia, wzięła nasza młodzież, ta najcenniejsza i najlepsza cząstka Polski, która przyjdzie. Do obchodów zasługujących na specjalną uwagę należy akademia w Państw. Gimn. Żeńskim im. E. Plater w Sosnowcu.

Akademię ową rozpoczął chór, który pod batutą prof. A. Cichonia odśpiewał dwie pieśni.

Po tym nastąpiły piękne nastrojowe deklamacje, które jednak nie nadawały się do programu tego obchodu. Tu bowiem raziły swą ponurością i w promienne święto Niepodległości wywoływały mogilny jakiś, grobowy nastrój, który potęgowały jeszcze ciemne kostiumy. Zbyt dużo w nich było patosu, stały na szczudłach, miast serdecznością i radością swą zejść w rzędy zapełnionych krzeseł i wśród słuchających rozpalić dumę z tego powodu, że mogą zwać się Polakami.

Przepiękna i bez zarzutu była część druga okademii, którą wypełniły tańce ludowe zespołów rytmicznych p. Niny Cichoniowej.

Widzieliśmy więc kujawiaka, odtańczonego przez Zenię Kołodziejczykówne, która zilustrowała nam piosenkę tak wdzięcznie i trafnie, że z ruchów jej można było odczytać tekst piosenki śpiewanej przez chór.

Na tańce śląskie z odtańczonym solo trojakiem przez Krysię Rene, Krysię Zechara i Danusię Falińską patrzyliśmy ze specjalną przyjemnością, zbliżały nas bowiem do nowej odzyskanej perły naszej ziemi — Śląska Zaolzańskiego.

Nowością był krakowiak odtańczony przez Jadzię Hylankę i Alę Malow, pomyślany jako obrazek ludowy i w tej formie zupełnie nieznany.

Tańce góralskie, pełne wyrazu życia i werwy, solistki zmuszone były powtórzyć. Prawdziwą rewelacją był obrazek ludowy pod nazwą „Żniwa". Ujrzeliśmy w nich nowe tańce, nowe pomysły prof. N. Cichoniowej, której fachowa wiedza i umiłowanie swej pracy, daje tak piękne rezultaty. Obrazek ten zakończony został przepięknie odtańczonym mazurem, który tak porwał widzów, że wśród oklasków przepełnionej sali i ten numer musiał być bisowany.

Szkoda tylko, że piękny ów program nie został całkowicie wyczerpany. Niewiadomo bowiem dlaczego został usunięty walc Chopina. Pamiętając go z popisów ubiegłego roku, chcieliśmy napoić uszy piękną muzyką Chopina i zobaczyć ją ucieleśniową w tańcu na scenie. Wszakże piękny walc chopinowski nie zepsułby nastroju. Owszem — dałby całość wszechstronną polskiej muzyki obok regionalnej, jaką usłyszeliśmy. Wszak że muzyka Chopina jest tak nawskroś polska, a to było święto Niepodległości Polski...

W dzisiejszym pędzie do kopania piłki, zdobywania rekordów, mało poświęca się uwagi pięknym skordynowanym ruchom gimnastyki rytmicznej. A przecież zasługuje ona ogromnie na uwagę, zwłaszcza jeśli chodzi o dziewczynki. Wśród rodziców jednak niewiele jest osób zdających sobie dokładnie z tego sprawę. Zachwycamy się, oklaskujemy popisy i na tym koniec, nie myśląc ani przez chwilę, że by dojść do wyników jakie widzieliśmy, trzeba gruntownej pracy rozpoczętej już w wieku dziecięcym. Trzeba by to zrozumienie obudziło się wśród rodziców, by zagranicy, gdzie gimnastyka rytmiczna kwitnie, nie były szczęśliwsze od naszych dzieci. A trud ten ze spokojem powierzyć możemy p. prof. Cichoniowej. W pracy jej bowiem niema nic przygodne, nic powierzchownego. Wszystko jest piękne, precyzyjne i pełne artyzmu, oparte przytem o głęboką fachową wiedzę. Dobrze byłoby, gdybyśmy program ten ujrzeli raz jeszcze np. na poranku harcerskim w kinie.

SABINA GOLANKOWA.

Ziemniaki, mąka, węgiel
DLA BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU

Wydział opieki społecznej magistratu w Sosnowcu rozpocznie w najbliższych dniach wydawanie ziemniaków rodzinom bezrobotnych, nie korzystających z zasiłków ustawowych. Rzemieślnikom i brukarzom, ziemniaki przydzielane nie będą.

Wydawanie zasiłków pieniężnych oraz kwitów żywnościowych rozpocznie się w pierwszych dniach grudnia. Magistrat czyni również starania, aby najbiedniejsi bezrobotni mogli w najbliższym czasie otrzymać węgiel.

Drzazgi
OBŁAWA

Została urządzona w Sosnowcu obława policyjna. Dała ona nieoczekiwany rezultat, gdyż zatrzymano kilkadziesiąt osob przybyłych tu „na gościnne występy" z różnych stron kraju.

Wniosek z tego prosty: Zagłębie ma na terenie Polski opinię jakiegoś kraju mlekiem i miodem płynącego, gdzie każdy może się łatwo pożywić i obłowić.

Ciągną więc „rajzerzy" z najdalszych okolic i polują na okazję w tym „bogatym" Zagłębiu i miast spodziewanych łupów spotyka ich gorzkie rozczarowanie i areszt...

Jakiś związek zawodowy „rajzerów" winien rozpisać okolnik, że do Zagłębia nie ma już po co przychodzić, bo „bida" — panie X — straszna i policja do tego sprytna.

Ano, to są skutki, gdy organizacji w narodzie brak. wim.

——oOo——

Przy głośniku

„Bitwa pod Ksawerą"
AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA.

Dziś o godz. 18 w ramach audycji zagłębiowskiej wygłoszone będzie wspomnienie z listopada 1918 r. pt. „Bitwa pod Ksawerą". Autorem tego wspomnienia o rozbrojeniu okupantów jest p. K. Olszewski. Ponad to dana będzie kronika „Co słychać w województwie kieleckim."

JÓZEF TURCZYŃSKI W RADIOWYM KONCERCIE

Dziś nadaje Polskie Radio dwa koncerty, które wypełni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21 przyniesie wspaniałą symfonię Paderewskiego p. t. „Polonia", stanowiącą muzyczną alegorię walki o Niepodległość. Wykona ją Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. O godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-Dur Zaręskiego; resztę programu wypełnią dzieła Chopina, Maliszewskiego i Paderewskiego.

——x——

Sprawa przyznania zasiłków
LUB DOTACYJ Z BUDŻETU PAŃSTWA.

Wobec stale powtarzających się faktów zwracania się bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu różnych instytucyj i organizacyj o przyznanie lub zwiększenie zasiłków lub dostacyj z budżetu Państwa na rok bieżący względnie na rok budżetowy 1939/40, Ministerstwo Skarbu wyjaśni że metoda bezpośredniego przedstawiania wniosków wydatkowych jest całkowicie bezcelowa. Wnioski takie nie mogą być przez Ministerstwo Skarbu rozpatrywane.

Wszystkie wnioski muszą przychodzić do Skarbu za pośrednictwem właściwych Ministerstw i odpowiednim czasie, gdyż wszystkie projektowane wydatki muszą się mieścić w ramach właściwych kredytów i w odpowiednich rubrykach budżetowych danego resortu.

——oOo——

Zjazd przedstawicieli
IZB ROLNICZYCH W SANDOMIERZU

W dniach 17 — 20 listopada br. odbędzie się w Sandomierzu zjazd kierowników referatów ekonomicznych Izb Rolniczych. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszone będą referaty: „Formy obrotu inwentarzem rzeźnym w związku z nowelizacją dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 27. X. 1933 r.", „Aktualne zagadnienia inwestycyjne w zakresie usprawnienie obrotu i przetwórstwa artykułów rolniczych". W przerwach między referatami omawiane będą aktualne sprawy organizacyjno — zawodowe. Drugiego dnia przedstawiciel Ministerstwa Skarbu wygłosi referat informacyjny o realizacji programu Centralnego Okręgu Przemysłowego. Tegoż dnia przewidziany jest wyjazd na teren Centralnego Okręgu i dwudniowe zwiedzania poszczególnych objektów.

PRZEBIŁ NOŻEM MĘŻA
stającego w obronie napadniętej żony

W Bobrownikach doszło do krwawej roz prawy nożowej, w czasie której został zraniony nożem Piotr Molik z Bobrownik.

Między St. Rabsztynem a Molikami od pewnego czasu istniały nieporozumienia na tle osobistym.

Rabsztyn zaprzysiągł zemstę swym sąsiadom. Kiedy Molikowa przechodziła przez sień Rabsztyn wyszedł naprzeciwko niej z nożem i usiłował ją zranić. Zauważył to mąż Molikowej i przyszedł jej z pomocą. Wtedy Rabsztyn trzykrotnie przebił rękę Molikowi, odgrażając mu, że wyrżnie nożem całą rodzinę. Sprawa cała oparła się o policję, a następnie o sąd w Czeladzi.

Rabsztyn odpowiadał za użycie niebezpiecznego narzędzia w bójce i groźby zabójstwa pod adresem Molików.

Sąd wydał łączny wyrok, skazujący Rabsztyna na 6 mies. więzienia.

Inspektor pracy w Olkuszu
objął urzędowanie

Powiat olkuski został wyłączony z obwodu sosnowieckiego inspektoratu. W Olkuszu natomiast utworzony został inspektorat pracy, który swą działalnością obejmować będzie trzy powiaty: olkuski, miechowski i pińczowski.

Kierownikiem nowego inspektoratu został mianowany inż. Humaniuk, który w tych dniach objął urzędowanie.

Z Olkusza

PPS. w Olkuszu
OBCHODZIŁA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

Okręgowy komitet robotników przemysłu metalowego (PPS) na pow. olkuski, urządził w dniu 13 bm. obchód święta Niepodległości, w którym wzięli również udział robotnicy ze sztandarami z Klucz i Chechła oraz dwie orkiestry.

Na rynku olkuskim dłuższe przemówienie wygłosił b. poseł Jan Kwapiński z Warszawy.

Po południu w domu robotniczym przy ul. Daszyńskiego staraniem TUR-a odbyła się akademia, na której również przemawiał p. Kwapiński. Członkowie TUR a odegrali sztukę sceniczną pt. „Przebudzenie” Uroczystość odbyła się w spokoju i powadze.

Włamanie do pałacu
B. SENATORA DOBIECKIEGO.

W nocy na 12 bm. nieznani sprawcy włamali się do pałacu b. senatora Artura Dobieckiego w Cianowicach koło Ojcowa, gdzie rozpruli kasę t. zw. „rakiem” oraz splądrowali wszystkie prawie pokoje.

Co padło łupem złodziei, trudno na razie ustalić, gdyż właściciel pałacu wraz z rodziną bawi w sieradzkim. Stwierdzono jedynie, że na podłodze w jednym z pokoi złodzieje pozostawili nakrycia stołowe.

— ZEBRANIE. Dnia 17 bm. o godz. 18.30 w sali posiedzeń rady powiatowej w Będzinie (gmach starostwa) odbędzie się organizacyjne posiedzenie powiatowego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie.

***

Z Zawiercia

(z) AKADEMIA OMP-u. Z okazji 20-lecia Niepodległości zawierciański OMP. urządził onegdaj w sali kina „Stella“ okolicznościową akademię.

Na program złożyło się: przemówienie deklamacje, występy chóru żeńskiego, występy własnej orkiestry smyczkowej, odegrany został obrazek sceniczny oraz okolicznościowa sztuka. Całość akademii wypadła dość udatnie.

Około 12 tys. osób w obliczu głodu
Akcja zimowej pomocy w Olkuszu

W Olkuszu w obecności przedstawicieli związków, stowarzyszeń i wolnych zawodów odbyło się zebranie powiatowego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Po omówieniu potrzeb wyżywienia 3100 rodzin bezrobotnych (około 12 tys. osób) na terenie pow. olkuskiego poszczególni przedstawiciele złożyli deklaracje udziału o pomocy zimowej przeważnie w normach zeszłorocznych, przy czym na szczególną uwagę zasługuje deklaracja robotników i pracowników umysłowych, w imieniu których zabierali głos przedstawiciele tych organizacyj.

Do akcji pomocy zimowej poza bezrobotnymi włączeni zostali małorolni, dotknięci klęską gradobicia i powodzi. Ogólny koszt tej akcji wyniesie przeszło pół miliona zł.

W myśl uchwał centralnego komitetu zim. pomocy tegoroczna akcja skierowana będzie na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych, względnie zapracowanie świadczeń. Wydawanie ziemniaków w bież. miesiącu odbywać się będzie za uprzednim zapracowaniem przy robotach publicznych.

Do powiat. komitetu wybrani zostali: pp. starosta Mędala (przewodniczący), wicestarosta Staśko (zastępca), Jan Podworski (sekretarz), oraz członkowie: pp. ks. prał. Mączka, dr. Łapiński, burmistrz Majewski, Schmidt (Ogrodzieniec) i wójt Drążkiewicz (Pilica); sekcja finansowa: pp. naczelnik St. Janik, Zdrzalik, dyr. Łada, Jan Szota, Fr. Czerniecki, Jan Jarno, Romuald Piechowicz, Jan Malik, adw. Ziółkowski, P. Koźmińska, dyr. Wojnarowski i w. Gęgotek; sekcja pomocy społecznej: pp. St. Kotowicz, Z. Okrajniowa, J. Witczyńska, Józef Filarski, J. Urasiński, Karasik i Chwast, komisja rewizyjna: pp. dyr. Machnicki, O. Kurzejowa, B. Kuczna i Szeląg; komisja odbiorcza: pp. naczelnik Eliasz, St. Cichoń i Buczyński.

Na zebraniu przewodniczył wicestarosta Staśko.

Więzienie bez krat

Wiadomości bieżące

Wtorek 15 Listopad	Dziś: Leopolda Jutro: Edmunda Wschód słońca: 6,55 Zachód słońca 3,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19-ej dla Związku Przyjaźni widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu“.

Jutro o godz. 20.30 teatr miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw“ świetną komedię J. Devala „Subretka“.

W czwartek, dnia 17 bm. o godz. 20.30 teatr miejski gra w sali klubu na Niemcach doskonałą komedię J. Devala „Subretka“.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW TEATRU MALICKIEJ W SOSNOWCU.

W piątek, dnia 18 bm. o godz. 20.30 wystąpi w teatrze miejskim tylko jeden raz znakomity zespół Teatru Malickiej w uroczej komedii muzycznej Aschera „Odrobina miłości“ z Iną Benitą, Lunią Nesterówną, Wojciechem Ruszkowskim i Włodzimierzem Łozińskim na czele. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 go Maja 8, tel. 61824.

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój dusz zmarłych pracowników miejskich w Czeladzi odbędzie się o godz. 8 rano.



Akademia pocztowego przysp. wojsk.
W BĘDZINIE.

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Będzinie z racji święta Niepodległości urządziło akademię. Zagaił akademię nacz. Wł. Milanowicz, poczem referat o święcie Niepodległości wygłosił nacz. M. Wachela z Dąbrowy.

W części koncertowej akademii popisywała się śpiewem p. Przybylska, akompaniował mgr. Burlacki. Długo niemilknącymi oklaskami darzono p. Annę Milanowiczównę za pięknie wypowiedziane deklamacje. Poprawnie i śmiało deklamował również Stefcio Kawka.

Atrakcją akademii były inscenizacje przedstawiające Polskę w okresie niewoli i w okresie odzyskania Niepodległości. Na zakończenie odegrana została komedyjka pt. „Pożyczona żona“.

Wykonawców poszczególnych ról oraz p. K. Kawkę — reżysera i kierownika tej miłej imprezy publiczność darzyła hucznymi brawami.

——:O:——

Nielegalny hazard
UPRAWIANO W SOSNOWCU.

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja sosnowiecka na skutek otrzymanych informacji zakwestionowała lokal przy kawiarni „Rex“ w Sosnowcu, w którym uprawiano potajemnie hazard.

Skonfiskowano kilka talii kart do gry i pieniądze i spisane zostało doniesienie do starostwa grodzkiego.

.......:::.......

Trzecie samobójstwo
W STANIE SAMOBÓJCÓW.

W Modrzejowie pod Sosnowcem popełniła samobójstwo, skacząc do stawu Irena Federowiczówna, zam. w Modrzejowie.

Zaznaczyć trzeba, że w tym roku już kilka kobiet odebrało sobie w tym stawie życie, tak, że zyskał on już makabryczną nazwę „staw samobójców“.

——oOo——

— AKADEMIA W SZKOLE NR 3 W ZAGÓRZU. W dniu 11 listopada br. samorząd klasy 5 ej szkoły nr. 3 w Zagórzu urządził w Józefowie akademię.

Zebrane dobrowolnie składki w wysokości 26 zł złożono kierowniczce szkoły p. Lisowskiej na zapoczątkowanie funduszu na kupno radia dla szkoły.

— ODCZYT ZWIĄZKU POLSKIEGO Dnia 16 bm. w sali Domu Katolickiego przy ul. Mościckiego 15 o godz. 19.30 odbędzie się odczyt prelegentów z Warszawy, specjalnie w tym celu zaproszonych przez Związek Polski. Referaty poświęcone będą kwestii żydowskiej.

— POGRZEB ŚP. STANKA W ZAGÓRZU. W ub. niedzielę odbył się w Zagórzu pogrzeb śp. Stanka Tomasza, bojowca o wolność Rzeczypospolitej, kawalera Krzyża Niepodległości. Zmarłemu oddali ostatnią przysługę: Zw. Legionistów, Zw. Powstańców Śląskich, Zw. b. Więźniów Politycznych Ideowych, Zw. Podoficerów Rezerwy i Rezerwistów z Sosnowca.

Krwawa bójka dwu rodzin
pod Sławkowem

W t. zw. Piernikarce pod Sławkowem rozegrała się krwawa bójka pomiędzy dwoma rodzinami Kwietniów i Każdziołów

na tle osobistych porachunków.

Rodziny te przy pomocy członków rodzin i familii, uzbrojeni w kije, siekierki, widły, a nawet kosę

natarły na siebie dwukrotnie: w lesie i mieszkaniu Każdziołów.

Bilans tej krwawej bójki, to ciężko ranni Tomasz Cwiląg, Grzegorz Każdzioł i Józef Macek których zabrano do szpitala. Lżej ranni Jadwigę Mackową, Józefa Każdzioła, Genowefę Kwiecień i wielu innych pozostawiono na kuracji w domu.

Mieszkanie Każdzioła zostało prawie doszczętnie zdemolowane.

Z Kielc

Naiwna kobieta

OSZUKANA PRZEZ CYGANA.

W Kielcach wydarzył się wypadek, świadczący o nieprawdopodobnej naiwności i ciemnocie jednej z obywatelek miasta.

Do mieszkania Agnieszki Borchaczowej przy ul. Piaski 125 przybył jakiś Cygan i poprosił o wynajęcie mu mieszkania.

Otrzymawszy odpowiedź odmowną, sprytny Cygan wpadł na niebywały pomysł.

Wdawszy się z gospodynią w pogawędkę, zdołał wmówić w naiwną niewiastę, że... dom jej jest zaczarowany i tylko on jeden potrafi czary „wypędzić". Wzamian za okazanie tej przysługi, Cygan niczego nie zażądał. Poprosił tylko o dostarczenie potrzebnych mu chwilowo przy odprawianiu tajemniczego obrzędu, przedmiotów, a mianowicie: spodni, butów, szalika, fartucha i brzytwy.

Borchaczowa przyniosła wszystkie żądane rzeczy. Cygan niezwłocznie zabrał się do „wypędzania czarów" i w pewnym momencie.. ulotnił się wraz ze swym łupem.

Wówczas dopiero Borchaczowa oprzytomniała i udała się do policji ze skargą na niesumiennego „czarownika". Jak do tej pory, poszukiwania policji nie dały rezultatu.

——:000:——

Zatarg kelnerów

O UBIÓR W PRACY

W ub. roku wszyscy kelnerzy gdyńscy zawarli umowę zbiorową postanawiającą, że wszyscy kelnerzy podczas pracy nosić będą tylko białe kitle, zamiast tradycyjnych fraków. Jak się okazało, nie wszyscy przestrzegali warunków tej umowy. Wielu pracowników gastronomicznych w dalszym ciągu używa smokingów i fraków.

Ponieważ perswazje słowne nie odnoszą skutku, gremium kelnerów na ostatniem zebraniu uchwaliło bojkotować towarzysko i organizacyjnie tych kolegów, jacy wyłamują się z pod uchwały.

Sprawa ta już w ub. roku narobiła wiele szumu. Ogół kelnerów bojkotowanie fraków uzasadniał ciężką sytuację materialną uniemożliwiającą nabywanie drogich fraków i utrzymywanie ich w należytym stanie. Białe kitle są o wiele praktyczniejsze i łatwo je utrzymać w czystości.

Manewry rejonowe straży pożarnych w Żychcicach

W celu kontroli sprawności alarmowej straży pożarnych w rejonie bobrownickim, **kontroli gotowości bojowej straży, wyszkolenia bojowego oraz taktycznego członków tych straży wreszcie dla zaprawienia kilku straży do współdziałania przy pożarze kilku zabudowań, mogącym zamienić się w pożar masowy, będziński oddział powiatowy związku straży pożarnych wraz z naczelnictwem** rejonu pożarniczego na terenie gminy Bobrowniki przeprowadził w ub. niedzielę pierwsze rejonowe manewry straży pożarnych w Żychcicach.

Straże pożarne zostały zaalarmowane o godzinie 2.40 po południu, systemem cichym to jest przez łączników wysłanych na cowerach do poszczególnych miejscowości.

Kolejność przybycia na teren akcji i ważniejsze czasy i fragmenty akcji były ustalane przez poszczególnych rozjemców sędziów następująco:

Straż pożarna z Żychcic przybyła w 3 minuty, pod dowództwem nacz. Baci Kazimierza, podając pierwszy strumień wody w 10 min. i 6/10 sek., licząc od zezwolenia na rozpoczęcie akcji danego przez sędziego rozjemce Madli Nikodema z Czeladzi.

Straż pożarna z Kamyą przybyła w 3 min. 20 sekund, pod dowództwem zast. nacz. Bronia Andrzeja, dając prąd wody w 7 minut 8 i 4/10 sekundy. Sędzią rozjemcą był p. Jasiński Tadeusz z Grodz. Tow. Kopalń Węgla

Straż pożarna z Bobrownik przybyła autopogotowiem w 4 minuty, podając wodę z motopompy w 5 min. i 14 sek. Rozjemcą sędzią był Mazur Zygmunt z Saturna, strażą zaś dowodził zast. Plech Stanisław.

Straż pożarna z Dobieszowic przybyła w 13 minucie pod dowództwem nacz. Gubały Edwarda podając prąd wody w 7 min. 32 i 8/10 sekund. Sędzią rozjemcą był p. Rojek Bolesław z Grodz. Tow. Kop. Węgla.

Straż pożarna z Rogoźnika przybyła w 17 min. i 20 sekund, podczas podawania wody nastąpiło przerwanie akcji. Strażą dowodził nacz. Wyderka Walenty.

Sędzią rozjemcą był p. Barczyk Stefan z Zakładów Solvey w Grodźcu. Po manewrach ogólny raport odebrał od kierownika manewrów p. Sitko Ludwika z Wojkowic Komornych, P. Ryszard Herman prezes oddziału będzińskiego, który w remizie straży Żychcice omówił przebieg całej akcji. Następnie referowali swe spostrzeżenia poszczególni sędziowie rozjemcy, po czem rozjechali się do swoich siedzib. Szczegółowe wyniki z manewrów zostaną ustalone dnia 20 listopada na posiedzeniu sędziów wraz pow. instruktorem pożarniczym p. Kałkowskim, który czuwał nad całością i przebiegiem manewrów.



GÓRNICY POLSCY Z BELGII U PANA MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Mi. opieki Społ. Kościałkowski przyjął delegację Centrali Związków, Towarzystw i Organizacyj Polskich w Belgii w osobach prezesa Błaszczyka, sekretarza generalnego Witczaka i pp.: Nowaka oraz Milczarka. Delegacja ta, której towarzyszyli przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, reprezentowała emigrację polską w Belgii, ze szczególnym uwzględnieniem polskich górników.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 15 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 110.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Mam 13 lat 15.30 Muzyka obiadowa16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności i finansowo - gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy 16.45 Pogadanka 16.55 Utwory na dwa fortepiany 17.20 Pogadanka 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.55 Aud. informacyjne 21.00 Koncert 21.55 Szkic literacki 22.10 Audycja kameralna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku niemieckim) 23.15 Patrz progr. W-wy II.

KATOWICE.

Wtorek, 15 listopada

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Kukiełki śląskie 14.55 Wiadomości bieżące 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat bieżący 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 16. listopada.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Arie i pieśni Mozarta 17.00 U kolebki wojska Polski Niepodległej 17.15 Reportaże z baletów 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycja informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Literatura w Polsce Odrodzonej 22.00 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim) 23.15 Patrz program W-wy II.

KOMPLEMENTY

— Staje się pani z dnia na dzień młodsza.

— O, bez komplementów!

— Zgoda ,powiedzmy, co drugi dzień!

* * *

EKONOMIA MAŁŻEŃSKA.

Rozmowa dwóch przyjaciółek:

— Ja popieram plan rozwoju produkcji krajowej, ale mój mąż opowiada się za polityką oszczędnościową.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

169)

Wyszedł z salonu. Oliwia powróciła do domu, pragnąc pozostać samą na chwilę, a przestąpiwszy próg swojego pokoju, Oliwia osłabiona,e przerażona oparłszy się o jakiś sprzęt, przycisnęła serce swoje ręką zaciśniętą z gniewu i zawołała wielkim głosem jak gdyby pragnęła zrzucić ciężar gniotący jej piersi:

— Mój Boże! Mój Boże! Zdaje mi się, że kocham tego człowieka.

— Oliwia i miłość! — zawołał Luizzi z szyderstwem i jakaż to miłość?

— Miłość młodociana, święta, czysta — odpowiedział Szatan — albowiem ta kobieta bezwstydna, zapomniała wobec ohydy o dziewiczości duszy swojej. Oliwia rzeczywiście kochała tego człowieka i pan de Mere kochał także tę kobietę, ale oboje zmieszani, zdziwieni tą namiętnością, unikali siebie troskliwie. Pan de Mere wyjechał i przez sześć miesięcy nie widzieli się wcale. Spotkali się w Teatrze Opery. Poznali się wzajemnie za jednym spojrzeniem, chociaż byli na przeciwnych końcach sali. Generał, ufny w swoją długą nieobecność, udał się do loży Oliwii i sądził, że zastanie ją taką jaką znał dawniej. W istocie, była ona piękną, ubrana z całą wytwornością gustu, uśmiechnięta, wesoła prawie i kiedy generał wszedł do loży, podała mu rękę i ścisnęła go z zachwycającą prostotą; z tym cudownym wdziękiem, którego zalotność nigdy naśladować nie zdoła.

— Dzień dobry! — powiedziała do niego z pięknym i łagodnym uśmiechem; jakżem szczęśliwa, że cię widzę generale! Ileż mam ci do powiedzenia! Ileż pięknych czynów wykonałeś w czasie tej nieśmiertelnej kampanii Bonapartego! Mówiłam ci, generale, że masz przed sobą piękną przyszłość! Jakżeż się cieszę, że się sprawdziła moja przepowiednia.

I mówiąc do generała z tą radością Oliwia, miała łzy prawie w głosie swoim. On zaś wzruszony, zdziwiony, odpowiedział:

— Dziękuję! Lepiej mnie wynagrodziesz, aniżeli mnie wynagrodzono na polu bitwy. To uznanie z twojej strony jest więcej, anizeli uznanie, jest to ziszczenie nadziei, jaką uniosłem ze sobą z Paryża; a tą nadzieją było, że pani nie zapomni o mnie.

— Zapomnieć o tobie, generale? — powiedziała Oliwia — przypominasz się zbyt głośno i zbyt dobrze pamięci ludzi, którzy cię znają.

—Jest tylu, którzy więcej zdziałali aniżeli ja!

— Oh! ależ o tych się nie myśli!

Orkiestra zaczęła, generał musiał wyjść z loży.

— Kiedy można widzieć panią? — zapytał Oliwii.

— Zawsze, zawsze jestem samą.

— I zawsze znudzoną?

— Mniej znudzoną — odpowiedziała łagodnie — ale może bardziej nieszczęśliwą. Przyjdź pan, pomówimy o tym wszystkim.

Nazajutrz generał znalazł Oliwię zupełnie samą; ale oboje zabezpieczyli się przeciwko wzruszeniom dnia wczorajszego. Rozmowa była z początku spokojniejszą. Oliwia wypytywała się generała; znajdowała upodobanie w opowiadaniu wszystkich wypadków, wszystkich niebezpieczeństw, wielkich walk, w których uczestniczył. Potem nakoniec generał odpowiedział:

— Mów więc o sobie; Co pani robiła?

— To się nie godzi tak wypytywać o mnie, o biedną kobietę i kto, ty generale, człowiek tak szczęśliwy. Na zewnątrz pozostałam tym czym byłam, uciekając przed ludźmi, albo szukając ich tam, gdzie będąc w wielkiej liczbie, przestają być natrętnymi, utrudzona tym wykluczeniem, które mi przeznacza los społeczeństwa, wydającego mi się teraz godną pogardy, a którym jednak nie mam prawa pogardzać; myślę wiele o tobie generale, który mi wyrządziłeś tyle złego i tam tylko znajduję pociechę w cierpieniach, jakie mi zadałeś.

— Oliwio, byłożby to prawdą? — zapytał pan de Mere.

— Tak, prawdą, kocham cię. Oh! mogę powiedzieć ci otwarcie. Ale do czego mnie to doprowadzi? Ażebym została żoną twoją, to jest niepodobieństwem, wiem o tym... Wierz mi generale, że nie mam też pretensji zostać twoją kochanką! Nigdy, Wiktorze, nigdy.

— Ty znasz moje imię — zawołał generał zdziwiony.

— Tak, zapytywałam o nie panią de Cauny.

— Ty mnie kochasz — znów zaczął pan de Mere — ty mnie kochasz! I ty sądzisz, że ja nie jestem godny ciebie, ja, co zajęty tylko myślą o tobie! Ty wczoraj zrozumiałaś mnie kiedy ci opowiadałem jak usilnie pragnąłem, ażeby do ciebie doszła, za pomocą odgłosu publicznego te trochę sławy, której nie śmiałem ci ofiarować. I ty sądzisz, że nie chciałbym otrzymać całej miłości twojej.

c. d. n

Drina - naga tancerka

Ciekawy wyrok sądu angielskiego

Naogół wyobrażamy sobie Anglię, jako kraj skromnych ludzi. To raczej Paryż jest Sodomą i Gomorą Europy, siedliskiem wszel kiego zepsucia...

Tę dobrą opinię angielską chciała jednak zepsuć niejaka pani Greta Muriel Woodward, używająca na scenie pseudonimu Drina. W życiu prywatnym pani Drina jest żoną emerytowanego aktora, zresztą kaleki, oraz matką czteroletniego synka. Liczy 26 lat i jest śliczna i pięknie zbudowana. Wszyscy sąsiedzi wiedzą, że jest to wzorowa gospodyni, zapobiegliwa, punktualna i oszczędna. Innymi słowy — wzór mieszczańskiej cnoty.

Ale kiedy wieczorem zapłoną światła sceny, skromna pani Greta staje się znaną tancerką.

Drina stanowi gwóźdź programów widowiskowych. Nie tylko, że tańczy doskonale, ale nawet tańczy — nago. Zupełnie nago, z tym, że ciało jej jest miejscami z lekka pod malowane.

Póki Drina tańczyła w Londynie, wszystko jeszcze jakoś uchodziło.

Kiedy jednak wyjechała na tournee prowincjonalne — wtrąciły się władze policyjne. Widocznie moralność w mieście New Port jest wyższa, aniżeli w metropolii. Poprostu na scenę wroczyła policja i pomimo protestów publiczności zabroniła występów. Drina została przymusowo odziana w płaszcz i odprowadzona do komisarjatu policji, gdzie spisano bardzo obciążający protokół. Okazało się przy okazji, że w mieście New Port obowiązują bardzo dawne, bo średniowiecznego jeszcze pochodzenia, przepisy lokalne, zmierzające do zachowania „dobrych obyczajów w życiu i w teatrze".

Tak więc Drina stanęła przed sądem. Jako pierwszy świadek zeznawała policjantka, która dokonywała oględzin tancerki tuż po przyprowadzeniu jej do komisarjatu.

— *Kiedy spojrzałam w pierwszej chwili na oskarżoną — zeznawała policjantka — wydawało mi się, że jest zupełnie naga.*

Po bliższym jednak zbadaniu, okazało się, że nosiła pewną zasłonę, bardzo maleńką, bo liczącą tylko 8 cali kwadratowych. Pozatem zarówno zasłona, jak i niektóre części ciała, wysmarowane były jakąś masą, na której wymalowane były kwiaty. Nie można więc powiedzieć, że tancerka była w rzeczywistości naga, choć robiło to takie wrażenie. Zresztą jest ona zbudowana wspaniale jakgdyby posąg...

Pozostali świadkowie — wszyscy trzej policjanci zeznawali bardzo obciążająco.

— *Pani Drina — mówił inspektor policji — wykonała trzy tańce. W tańcu „Psyche w kąpieli" wyszła na scenę w szyfonowym szalu. Po odtańczeniu bardzo pięknego tańca stanęła nieruchomo ale ... nago. Muszę przyznać, że niczego podobnego jeszcze nie widziałem.*

Sama oskarżona, ubrana zresztą bardzo skromnie, zeznawała w sposób bardziej interesujący.

— Nie rozumiem, jakim sposobem ktoś się może gorszyć moim tańcem! Przed występem smarują ciało pewnym płynem, który szybko przysycha, później nakładam warstwę pudru, po czym moja pokojowa przy pomocy specjalnych wzorów maluje na ciele kwiaty. Jestem w ten sposób jak gdyby w pancerzu. Nie można tego nazwać nagością! Z drugiej strony policja nakazuje mi, ażebym tańce moje wykonywała rozneglizowana, ale przynajmniej w jakiejś części garderoby, np. w majteczkach. Uważam jednak, że byłaby to gorsząca pornografja. Jako uczciwa kobieta, żona i matka, nigdybym się nie odważyła wyjść w podobny sposób na scenę. Zresztą, proszę wysoki sąd o zezwolenie, ażebym tutaj w sali sądowej mogła wykonać swój taniec dla przekonania sądu, że nie ma w nim nic złego ani gorszącego.

Sędzia zgodził się na tę kuszącą propozycję.

Woźni odsunęli część ławek, zaś Drina udała się do sąsiedniego pokoju, aby przygotować się do występu. Po pewnym czasie lekkim krokiem wbiegła na salę i odtańczyła swój słynny taniec „Wenus z Milo". Mimo powagi, panującej zwykle w sądach angielskich, zebrana publiczność, wśród której przeważyli aktorzy, ale było również i wiele innych ludzi, a między innymi pewien duchowny anglikański, obdarzyła tancerkę oklaskami.

Sędzia poprawił perukę i oświadczył:

— *Nie dopatruję się w tym tańcu niczego niemoralnego. Zwalniam panią od winy i kary, przy czym uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że, niestety, nasze organa ad ministracyjne często różnią się w swych poglądach na to, co wypada lub nie wypada, z kulturalną publicznością. Niemoralne jest to, co wzbudza niezdrowe dreszcze, ale nie może być niemoralne, co zmusza jedynie do podziwiania naturalnego piękna...*

WSKAZNIK KOSZTOW ŻYWNOSCI

POLSKA NIEMCY ŁOTWA ANGLIA GDAŃSK WŁOCHY CZSŁOW. FRANCJA



W ciągu ostatniego dziesięciolecia, we wszystkich niemal państwach z wyjątkiem Francji, Japonii i Czechosłowacji, znacznie obniżyły się koszty utrzymania. Najbardziej spadły koszty utrzymania w Polsce, gdzie spadek w porównaniu z r. 1928 wynosi blisko 46 proc. We Francji natomiast koszty utrzymania podniosły się w tym czasie o 33 proc. a w Japonji o 8 proc.

Jeśli chodzi o wskaźnik kosztów samej żywności to różnice są tu jeszcze pokaźniejsze. We Francji koszty żywności w porównaniu z r. 1928 wzrosły o 35 proc, podczas gdy w Polsce w tym czasie spadły o 48 proc.

Za podstawę przy obliczaniu wskaźni ka kosztów utrzymania bierze się ceny żywności, opału światła odzieży, obuwia komornego itd.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

ŻARŁOK

NA zabawie u pana Szymona Walcza ka gwarno było jak w ulu. Szły oberki za polkami, tancerki piszczały z uciechy, drzazgi leciały z podłogi.

Gospodarz widząc, że goście dość już się namęczyli, otworzył kredens aby wyłożyć na stół prowianty. Ale gdy zajrzał do wnętrza, zmienił się na twarzy z emocji. Kredens bowiem świecił pustką.

— Ludzie kochane! — krzyknął pan Walczak nieswoim głosem. — Gdzie rąba nie?

Gdzie wędzonka, gdzie salceson? Gdzie kiełbachy serdelowej dwa łokcie?

Kiszka gdzie się podziała, do naglej śmierci?

Goście przerwali taniec i otoczyli ko łem gospodarza.

— Kroren te całe chapanine zwędził? denerwował się pan Walczak. — Przyznaj się, psiawiaro jedna; przynajmniej mniejsze grzanie oberwiesz.

No i co? Nikt się nie przyznaje? Zna kiem tego wszystkiem obecnem zara ose biste rewizję uskutecznię!

Gospodarz zamknął drzwi na klucz i ruszył w kierunku towarzystwa.

Wówczas spośród gości wystąpił pan Józef Pociej i rzekł zrezygnowanym głosem:

— To ja, panie Walczak, te żarcie opchłem

Gospodarz zdumiał się

— Aha.

— I salceson?

— Także samo.

— I kiełbasy dwa łokcie? gazu cztery butle?

— Wszystko opchłem, panie Walczak.

— Wędzonkie?

Spust mam chwalić Boga, niczły.

— A ścierwo jedne! Masz dranitu, za nasze krzywde!

Gospodarz przystąpił do egzekucji. Po magali mu też z całego serca wygłodzeni goście, po czym obitego pana Pocieja wyrzucono za drzwi.

Za wyrzuconym wymknął się cichaczem pan Jerzy Skowroński. Dogonił żar łoka na ulicy i szepnął:

— Józek?

— A co?

— Po choleręś się do tego przyznawał? Przecie to ja całe wyżerkie rąbłem i tera za pazuchą taskam!

Pan Józef uśmiechnął się chytrze.

— Miałem swoje spekulacje z tem przyznaniem.

Bo ja, uważasz Walczakowi złote sikore gwizdłem A przy rewizji toby się wydało!

Tej samej jeszcze nocy zaalarmowana policja znalazła skradziony zegarek w mieszkaniu pana Józefa.

Stanął zato biedak przed sądem i ska zany został na miesiące więzienia.

Ile jest kin

W JAPONII

Według oficjalnych statystyk rzadowych Japonia posiada obecnie 2.040 kinematografów. Repartycja tych sal według miast jest następująca: Tokio (257), Yokohama (55), Osaka (171), Aiszi (79), Kyoto (62), Fukuoka (90), Hokkaido (142) i Chosen (76)

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 15 LISTOPADA

15 listopada urodzeni obdarzeni są usposobieniem życzliwym i uczynnym, spokojnym, drobiazgowym, odczuwają często bojaźń przed przyszłym życiem. Uczucia posiadają podniosłe i wszechstronne zdolności, potrafią z łatwością przystosować się do warunków. Nie lubią posługiwać się radami innych, zawsze posługują się swoimi projektami a polegają na swoich spostrzeżeniach i własnej inicjatywie mogą liczyć na dobre wyniki Będą w przyszłości zajmować kierownicze stanowisko, na którym dosłużą się pełnej emerytury, zjednają sobie przyjaciół i będą żyć w jak najlepszej zgodzie. Są bardzo obowiązkowi sumiennie wykonywują każdą przedsięwziętą pracę i dotrzymują przyrzeczenia 2314

Nowości wydawnicze

DR. KALTENBACH „CHOROBY NERWOWE I SKUTECZNE LECZENIE" Bibl. Zdrowia, T. 19 Stowarz. Pracown Księgarskich Warszawa. Zł. 2.20.

Na neurastenię może każdy zachorować, choć pracownicy umysłowi zapadają na nią daleko częściej niż robotnicy. Płeć jest także obojętna, kobiety zapadają na nią równie łatwo jak mężczyźni.

Istnieje jednak szereg możliwości by zapobiec chorobie nerwowej, to też każdy sam sobie winien jeżeli zachoruje.

Niedomoga nerwów jest wyleczalna i nie sprowadza nigdy śmierci powoduje tylko uciążliwe cierpienia. Z choroby nerwów nie powstaje nigdy choroba umysłowa, a właśnie obawa tego wywołuje stan lęku i niepokoju odczuwane w sercu, żołądku, głowie a nieraz wogóle nie można określić miejsca.

Cierpienia nerwowe są takimi samymi chorobami, jak wszystkie inne. Zjawiają się i znikają w razie należytego leczenia i odpowiedniego zachowania w chorobie.

Broszura właśnie wszystko to podaje — jak się należy w chorobie zachować i jak się skutecznie leczyć, napisana treściwie, jasno, i przystępnie, bezwątpienia przyniesie korzyść każdemu, kto ją pozna.

POEZJA.

— Przyniosłam wiersze, napisane przez mego męża. Jest prawnikiem. Czy mają jakąś wartość?

— Taką mniej więcej, jak kontrakt najmu, napisany przez poetę.

SPORT

Bogucki występuje

Z CKS-u.

Lewoskrzydłowy napastnik CKS-u Zdzisław Bogucki, odbywający obecnie służbę wojskową w Warszawie, zwrócił się z prośbą do zarządu swego klubu o zwolnienie, a w razie odmowy zwolnienia — skreślenia go z listy graczy. Bogucki zamierza przenieść się do klubu wojskowego w stolicy.

Czarni - Łącznik

3:2 (1:1).

W ub. niedzielę w Zawierciu odbył się mecz piłkarski między Czarnymi z Sosnowca i Łącznikiem (Zawiercie).

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czarnych w stosunku 3:2 (1:1). Bramki dla Czarnych zdobył Sambor, a dla Łącznika Erbe.

W przedmeczu Łącznik II pokonał Wartę II 2:0.

Czarni byli bardzo gościnnie przyjęci przez gospodarzy, zwiedzając między innymi fabrykę łączników Erbego.

Opinie o meczach
z Irlandią i Niemcami

W uzupełnieniu wczorajszych sprawozdań z meczu piłkarskiego z Irlandią w Dublinie i z Niemcami w boksie we Wrocławiu — podajemy opinie kierowników i zawodników o tych spotkaniach.

DUBLIN.

Dr. Hopper, prezes irlandzkiego Związku Piłki Nożnej: „Mecz bardzo mi się podobał i jestem z wyniku zadowolony. Uważam, że wynik odpowiada zupełnie przebiegowi gry. W pierwszej połowie dusiliśmy was szybkością, a w drugiej gra była wyrównana. Finisz Polaków był świetny i trudno nam było utrzymać tego gola przewagi. Z waszych graczy podobał mi się najbardziej Wilimowski i Madejski, który zwłaszcza w drugiej połowie był znakomity.

Dunne, kapitan drużyny irlandzkiej: „Z początku mieliśmy wielką przewagę ale kiedy wasz atak się rozegrał obawiałem się podobnej serii bramek jak w Warszawie. Szczęściem napastnikom waszym brak było dzisiaj tej szybkości. Obrona była dobra, specjalnie Szczepaniak. Był to dobry mecz, ale ciężka walka".

Mac - Kenzie, bramkarz: „Napastnicy polscy byli bardzo groźni. Wilimowski jest pierwszorzędny. Miałem dużo roboty i odetchnąłem z ulgą, gdy przyszedł końcowy gwizdek".

Dr. Bauwens, sędzia: „Mecz był ostry jednak fair i dżentelmeński. Polacy podobali mi się lepiej jako zespół, a Irlandczycy mieli lepszych indywidualistów. — Siły były równe, wynik mógł wypaść także odwrotnie".

Kałuża, kapitan PZPN: „Drużynie naszej nie odpowiadała zbyt ostra gra przeciwnika oraz system sędziowania angielski, do którego nie jesteśmy przyzwyczajeni. Chłopcy starali się nadrobić braki ambicją i ofiarnością".

Inż. Przeworski — szef ekspedycji: „Jestem zadowolony z całej drużyny i nie mam do nikogo pretensji. Wynik uważam w dzisiejszych warunkach, za korzystny. Muszę wyrazić uznanie graczom za wykazaną ofiarność i ambicję".

WROCŁAW.

Kwestią sporną meczu bokserskiego z Niemcami było wyraźne skrzywdzenie Czortka uznając go za pokonanego w walce z Buettnerem.

Mjr. Mirzyński: Rozstrzygnięcie walki Czortek—Buettner uważam za skandaliczne. Czortek wygrał nawet wyżej niż Rotholc i Kolczyński.

P. Bielewicz: Przyznałem zwycięstwo Czortkowi 5 punktami.

Stamm: Czortek wygrał bezapelacyjnie. Polacy na ogół spisali się nieźle, wytrzymali dość dobrze trzecią rundę. Z Kolczyńskiego jestem zadowolony: widzę postępy w taktyce.

Dr. Metzner: Walki stały na wysokim poziomie. Jestem b. zadowolony.

Świetną walkę pokazał Kolczyński, który jest najlepszym zawodnikiem Europy. Murachowi nie udał się rewanż ponieważ był zbyt ostrożny i bał się Polaka.

P. Hieronimus: Sprzedaliśmy 11.000 biletów; zawody stały na wysokim poziomie.

Trener Ziglarski: Polacy spisali się dobrze. Cieszę się z rewanżu. Dla mnie Czortek przegrał słusznie, walczył nierówno i chaotycznie.

Kolczyński był lepszy, niż ostatnio w Poznaniu. Dobrze walczyli: Rotholc, Filat i Klimecki. Nawet Kowalewski spisał się jako tako.

Sędzia Koenig. Walki były zupełnie fair. Polacy czują się pokrzywdzeni, o tym wiem, lecz Buttner wygrał jednym punktem.

Oficjalny program igrzysk olimpijskich 1940 r.

Finlandzki komitet organizacyjny igrzysk olimpijskich 1940 r. opracował już oficjalny program igrzysk. Terminy notujemy:

20 lipca 1940 r. na głównym stadionie olimpijskim w Helsinkach uroczyste otwarcie igrzysk.

21—28 lipca zawody lekkoatletyczne na stadionie olimpijskim,

21—24 lipca — zapaśnictwo,

21—23 oraz 24 lipca do 3 sierpnia — szermierka,

21—25 lipca — pięciobój nowoczesny,

23—26 i 28—29 lipca — żeglarstwo,

24—27 lipca — strzelanie,

25—26 lipca — podnoszenie ciężarów

25—30 lipca — zawody kolarskie,

25—27 lipca — zawody kajakowe,

27 lipca — 3 sierpnia — pływanie,

29—31 lipca — gimnastyka,

30 lipca — 3 sierpnia — boks,

30 lipca — 2 sierpnia — wioślarstwo,

30 lipca — 4 sierpnia — hippika,

21 lipca — 3 sierpnia — piłka nożna,

4 sierpnia — uroczyste zamknięcie igrzysk.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

DO odstąpienia pokój kawalerski z oddzielnym wejściem. Ul. 3-go Maja 3/5 nad komisariatem.

SKLEP na głównej ulicy w Będzinie wynajmę lub przyjmę wspólnika. Wiadomość: filia „Expresu Zagłębia".

ZGUBIONE DOKUMENTY

MOSZEK MORDKA WILHELM zgubił dowód osobisty wydany przez mag. Będzina, który unieważnia.

STEFAN MROZIŃSKI zgubił książkę Chrześcijańskiej Kasy Oszczędności Nr. 313. Strzemieszyce.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAMY umowę z dnia 12.10. 1938 r., która została spisana pomiędzy małżonkami Gałgus z jednej strony, a z drugiej strony St. Salamon. Gałgusowie.

ZA długi mej żony Heleny Ziętarskiej z Włoszczewskich nie odpowiadam i płacić nie będę. Ignacy Ziętarski, ul. Kuźnica 4.

Sygnatura Km. 1214/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru 1-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1938 r. o godz. 10-ej w II-gim terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Józefa i Antoniny małżonków Staszewskich praw do połowy części nieruchomości oznaczonej Nr. hip. 128 (b. kol. Reden) w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza 23, składającej się z prawej oficyny piętrowej murowanej o 9-ciu ubikacjach mieszkalnych i warsztacie masarskim ściśle według protokułu opisu i oszacowania z dnia 12 lipca i 6 października 1934 r. pod p. 5.

Cała nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 128. Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.300, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.200.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 630. Nabywca winien przed przysądzeniem własności przedstawić zezwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości pod skutkami nieważności dla nowonabywcy.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowywane warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górn. ul. Kościuszki Nr. 31

Dnia 12 listopada 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.